

VII kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH
I ETNICZNYCH
(NR 42)
z dnia 8 maja 2013 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych (nr 42)

8 maja 2013 r.

Komisja Mniejszości Narodowych i Etnicznych, obradująca pod przewodnictwem posła **Mirona Sycza (PO)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację Ministra Administracji i Cyfryzacji na temat prawnych i społecznych skutków związanych z zakazem uboju rytualnego zwierząt na terenie Rzeczypospolitej Polskiej dla mniejszości narodowych i etnicznych w Polsce.

W posiedzeniu udział wzięli: **Kazimierz Plocke** sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Józef Różański** dyrektor Departamentu Wyznań Religijnych oraz Mniejszości Narodowych i Etnicznych Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji, **Maria Kobierska** wicedyrektor Departamentu Administracji Publicznej Najwyższej Izby Kontroli, mufti **Tomasz Miśkiewicz** przewodniczący Najwyższego Kolegium Muzułmańskiego Związku Religijnego w Rzeczypospolitej Polskiej wraz ze współpracownikami oraz stały doradca Komisji dr **Lech Nijakowski**.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Beata Machul-Telus**, **Jolanta Osiak** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Kateryna Kriukova**, **Anna Paramonowa**, **Marek Maszaro** – stażyści Międzynarodowego Programu Staży Parlamentarnych.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dzień dobry państwu. Otwieram posiedzenie Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych. Witam serdecznie posłów przybyłych na posiedzenie Komisji. Witam serdecznie zaproszonych gości. Drodzy państwo, miło mi państwa poinformować, że dzisiaj dość licznie reprezentowane jest Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi z panem sekretarzem stanu Kazimierzem Plockem. Panie ministrze, witam pana wraz ze współpracownikami. Witam serdecznie przedstawicieli Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji, dzisiaj na czele z panem dyrektorem Józefem Różańskim. Panie dyrektorze, witam serdecznie pana. Witam serdecznie wicedyrektor Departamentu Administracji Publicznej Najwyższej Izby Kontroli panią Marię Kobierską. Pani Mario, jak zwykle witam panią serdecznie. Drodzy państwo, w związku z dzisiejszym tematem miło mi powitać przedstawicieli Muzułmańskiego Związku Religijnego na czele z muftim Tomaszem Miśkiewiczem. Witam serdecznie wszystkich przybyłych na dzisiejsze posiedzenie Komisji.

Tematem posiedzenia dzisiejszego jest rozpatrzenie informacji ministra administracji i cyfryzacji na temat prawnych i społecznych skutków związanych z zakazem uboju rytualnego zwierząt na terenie Rzeczypospolitej Polskiej dla mniejszości narodowych i etnicznych w Polsce. Drodzy państwo, posiedzenie na ten temat przygotowaliśmy na prośbę przedstawicieli Muzułmańskiego Związku Religijnego. Taki sygnał od mniejszości do nas wpłynął. Zareagowaliśmy szybko, uznając, że dla mniejszości ta problematyka ma naprawdę bardzo duże znaczenie.

Z tego też względu bardzo się cieszę, że są panowie i bardzo się cieszę, że są przedstawiciele resortów, w których ten temat – że tak określe – od dłuższego czasu jest mocno dyskutowany. Pozwolę sobie poprosić na początek o zabranie głosu pana dyrektora Józefa Różańskiego. Panie dyrektorze, jeśli pan jest gotowy, proszę nacisnąć odpowiedni guzik w swoim mikrofonie, bo widzę, że pan ma dwa. Kiedyś to był drugi do podawania tlenu, oczywiście, ale widać po pana nastroju, że tego pan nie potrzebuje. Natomiast do mówienia proszę nacisnąć. Rozpoczynamy. Proszę uprzejmie, panie dyrektorze.

Dyrektor Departamentu Wyznań Religijnych oraz Mniejszości Narodowych i Etnicznych Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji Józef Różański:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowni państwo, stanowisko ministra administracji i cyfryzacji pana Michała Boniego zostało państwu przedstawione w piśmie z 30 kwietnia 2013 r. Wprawdzie kwestia uboju rytualnego jest określona w ustawie z 1997 r. o ochronie zwierząt i generalnie pośrednio dotyczy kwestii wyznaniowych, kwestii religijnych, niemniej pewne społeczności również są w tej materii powiązane z kwestiami mniejszości narodowych i etnicznych.

Generalnie – i na posiedzeniu Rady Ministrów, i w tym piśmie do pana przewodniczącego – minister administracji i cyfryzacji w ramach prac prowadzonych przez Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi nad projektem ustawy o zmianie ustawy o ochronie zwierząt wyraża poparcie dla wprowadzenia do polskiego systemu prawnego rozwiązań polegających na stworzeniu warunków uboju rytualnego na potrzeby religijne. Z poczynionych ustaleń wynika również, że stanowisko w tej materii popiera także Związek Gmin Wyznaniowych Żydowskich – tak, jak powiedziałem na początku – oraz Muzułmański Związek Religijny. Pan minister administracji i cyfryzacji popiera nowelizację ustawy w kwestii uboju rytualnego zwierząt. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję bardzo, panie dyrektorze. Jest obecny pan minister Kazimierz Plocke, jak powiedziałem wcześniej. W jakimś momencie poproszę pana ministra o odniesienie się do tej problematyki, ale wcześniej może prosiłbym o zabranie głosu przedstawicieli Muzułmańskiego Związku Religijnego. Gdybym miał szansę namówić muftego Tomasza Miśkiewicza do zabrania głosu, to bardzo o to proszę. Proszę uprzejmie.

Przewodniczący Najwyższego Kolegium Muzułmańskiego Związku Religijnego w Rzeczypospolitej Polskiej mufti Tomasz Miśkiewicz:

Szanowny panie przewodniczący, szanowni panowie i panie posłowie, szanowny panie ministrze, dyrektorzy departamentów i tu przybyli, zaproszeni na dzisiejsze posiedzenie goście. W sprawach dotyczących uboju rytualnego ciągnie się ten temat już od listopada 2012 r., od czasu wydania wyroku ze strony Trybunału Konstytucyjnego. Były zapowiedzi szybkiego rozpatrzenia sprawy ze strony rządu. W chwili obecnej mamy już maj, czyli mija ponad 6 miesięcy. Jest uchwała.

Natomiast nadal mamy niedosyt satysfakcji z tego, iż mówi się o całym problemie bez społeczności muzułmańskiej, a także społeczności żydowskiej. W resortach ministerialnych – zarówno w resorcie rolnictwa, jak też resorcie środowiska – nie ma konsultacji ze środowiskami muzułmańskimi czy też żydowskimi w tej sprawie, jak do końca będzie ujęta nowelizacja czy też zapis nowelizacji dotyczący ustawy, gdzie będzie mowa o uboju rytualnym.

Oczywiście, Muzułmański Związek Religijny jako związek działający od 1925 r. na podstawie 600-letniej tradycji osadnictwa Tatarów polskich na ziemiach Rzeczypospolitej jest ściśle związany ze społecznością tatarską oraz wyznaniem religijnym, gdzie tkwią tradycje, ale także i poszanowania religijne. Z naszej strony ubój rytualny czy też ubój religijny dotyczący systemu *halal*, czyli systemu muzułmańskiego, jest to zarówno tradycja, jak i także religia. Jest to obowiązek dla społeczności muzułmańskiej, a w szczególności jest to część nierozdzielna obchodów świąt muzułmańskich, które przypadają w październiku bieżącego roku, gdzie mamy Święto Ofiarowania. Przy Święcie Ofiarowania społeczność muzułmańska składa ofiary ze zwierząt, czyli po ubiciu, ażeby je przekazać do społeczności, które są potrzebujące. W zależności, czy to jest w indywidualnie w gospodarstwach rolnych, czy też jest to w rzeźni praktyką w chwili obecnej, po 1989 r. W zaistniałej sytuacji, w chwili obecnej, społeczność muzułmańska ma problem ze zdobyciem żywności muzułmańskiej w postaci mięsa, czyli samego tutaj już produktu, ubitego zgodnie z rytuałem muzułmańskim, bo chodzi tutaj o to, żeby nie było ogluszenia. W rytuale muzułmańskim przy uboju nie ma – powiedzmy – żadnego szamanizmu ani żadnych tańców i tym podobnych rzeczy, jak niektórzy może myślą. To jest tylko ubój, w którym jest bezpośrednie podcięcie bez ogluszenia.

Oczywiście, można na ten temat dyskutować między obrońcami praw zwierząt. Czy jest to humanitarne, czy niehumanitarne? Czy zgodne z tradycją, czy niezgodne z tradycją? Tylko jaką? Ale przede wszystkim powinniśmy podkreślić, iż Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej, jak i ustawy dają nam gwarancję wolności praktyk religijnych. Ustawa z 1936 r. o stosunku Państwa do Muzułmańskiego Związku Religijnego w Rzeczypospolitej Polskiej także ten przepis zawiera, a nawet ustawa o stosunku państwa do gmin wyznaniowych żydowskich w Rzeczypospolitej Polskiej zawiera to, iż mają zawarte w przepisach zapisy o uboju koszernym.

W chwili obecnej sytuacja uboju, która jest dla społeczności problematyką zarówno tradycyjną, jak i religijną, stała się problemem politycznym. Dla nas jest to zupełnie niejasne, dlaczego z takiej sfery, która dotyczyła społeczności religijnej, spraw religijnych, spraw narodowościowych m.in. Tatarów polskich, stała się w chwili obecnej problemem politycznym szeroko pojętym. Są argumentacje dotyczące handlu. Nas ta kwestia nie interesuje bezpośrednio, ale jeżeli przy okazji akurat jest ta sfera eksportu do krajów muzułmańskich, to może jest to plusem, a nie minusem. Natomiast zakazanie uboju rytualnego w Polsce poprzez brak w ustawie o ochronie zwierząt możliwości uboju bez ogłuszania, bo jeśli chodzi o ubój rytualny, jest zapis w ustawie o ochronie zwierząt, natomiast nie ma zapisu „bez ogłuszania”, jest dla nas w chwili obecnej ciężarem. Ciężarem tego typu, że stało to się sprawą bardziej polityczną niż dla samej społeczności muzułmańskiej czy – jeśli mogą powiedzieć w imieniu tej społeczności – także żydowskiej.

Należy podkreślić także, iż w 2004 r. weszło w życie rozporządzenie ministra rolnictwa i rozwoju wsi. Były to także czasy rządów Sojuszu Lewicy Demokratycznej, tak? Później, w 2006 r. były czasy rządów Prawa i Sprawiedliwości. W chwili obecnej, mamy czasy koalicji rządzącej Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego. I nagle w sposób niezrozumiały dla nas, dla społeczności tatarskiej, muzułmańskiej, partie wychodzą i mówią: „My będziemy przeciwko bezpośrednio, bo rząd chce na tym handlować”, ale te partie nawet nie zapytały nas, obywatele polskich i nawet nie konsultowały się w tej sprawie: „W czym my możemy wam pomóc?”.

Nie jest to sprawa tylko i wyłącznie polityki państwa, ale przede wszystkim jest to zagwarantowanie swobód religijnych dla społeczności zarówno muzułmańskiej, jak i żydowskiej, w tym mniejszości tatarskiej, która żyje od 600 lat. Jesteśmy obywatelami polskimi. Ten problem postawił znak zapytania na tzw. uboju rytualnym, chociaż powinien to być tzw. ubój religijny, bo ubój rytualny wiąże się z różnego rodzaju sprawami, ale chodzi tutaj o ubój typowo religijny.

Nie mamy wpływu nawet na modyfikację samego przepisu, który ma się znaleźć w ustawie, zmieniającego i umożliwiającego ubój rytualny dla społeczności zarówno muzułmańskiej, jak i żydowskiej, czyli coś w chwili obecnej odbywa się bez nas. Apelujemy, żeby jednak włączyć do składu komisji, które opracowują w chwili obecnej ten zapis, przedstawicieli społeczności muzułmańskiej, jak i także żydowskiej. Żeby nie wyszło na to, że dopełnimy czegoś, co nie powinno się znaleźć albo usuniemy coś, co powinno raczej znaleźć się w tych zapisach. Dlatego jest dla mnie niezrozumiałe i zdziwienie moje jako reprezentanta społeczności muzułmańskiej w Polsce, jako muftiego budzi to, iż bezpośrednio partie wypowiadają się, że „my od razu będziemy przeciwko”, bo rząd PO czy PSL w koalicji chcą to przegłosować. Ale spójrzmy na naszą społeczność, która żyje w Polsce, na obywateli polskich.

To nie jest tylko sprawa polityki państwa, że „my tutaj wydamy na to, a zatwierdzimy to”. Musimy patrzeć przede wszystkim na Konstytucję Rzeczypospolitej. Oczywiście, w konstytucji także są zawarte prawa zwierząt i ochrona. Ale czy zwierzęta będą ponad ludźmi? Trzeba do jakiegoś kompromisu dojrzeć, gdzie będzie ta sprawa jak najszybciej uregulowana.

Uważam, że w tej sprawie i przed głosowaniem dobrze by było, żeby jednak partie polityczne, jak i komisje, czy to Komisja Mniejszości Narodowych i Etnicznych tak, jak na dzisiejszym spotkaniu – dziękuję, że właśnie Komisja zajęła się tym tematem – ale także na pewno sejmowa Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi czy też Komisja Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, która będzie też te sprawy badać i rozstrzygać przed głosowaniem sejmowym, jednak dopuścili do głosu przedstawiciele spo-

łeczeństwa muzułmańskiego i żydowskiego. Niech powiedzą, czym dla nich jest sam ubój rytualny, bo w chwili obecnej mamy zakres taki, iż mówi się coś, co jest dla samej społeczności, ale bez nas, bez ekspertów muzułmańskich i bez ekspertów ze strony społeczności żydowskiej.

Naprawdę apeluję do wszystkich klubów parlamentarnych w Sejmie, do wszystkich pań i panów posłów, ażeby jednak skonsultować się z tymi społecznościami. Nie jest to tylko i wyłącznie polityką państwa, ażeby na to, co chce wprowadzić rząd czy też – powiedzmy – partie, które są w koalicji rządzącej, opozycja automatycznie powiedziała: „nie”. Naprawdę apeluję, bo nie jest to sfera tylko polityki, ale przede wszystkim ochrony tożsamości, ochrony kultury, tradycji obywateli, którzy nie są wiary chrześcijańskiej. Są innej wiary, ale są obywatelami Rzeczypospolitej, którzy zawsze służyli dla dobra Rzeczypospolitej, nigdy nie byli przeciwko temu krajowi i nigdy nie będą. Musimy mieć jednak zagwarantowane prawa wyznaniowe zgodnie z konstytucją, zgodnie z naszymi obyczajami. I o to mój jest apel do was, panie i panowie posłowie, jak i także do klubów parlamentarnych, ażeby jednak przedyskutować to w gronie, w którym można wyjść z kompromisem. Bo nie jest rzeczą, że niektóre kraje zakazały, tak? Niektórzy piszą w argumentacji, że Szwajcaria czy inne kraje zabroniły uboju dla społeczności, ale te społeczności muzułmańskie żyją tam dopiero po 1945 r. To są ludzie napływowi, ale są obywatelami tamtych krajów.

Natomiast my jako Tatarzy, a także muzułmanie, żyjący w Rzeczypospolitej od 600 lat i będący obywatelami polskimi, czujemy się w chwili obecnej – że tak powiem – w niezręcznej sytuacji. Jak się mówi, to piłeczką odbijanie. Ten temat dla nas jest bardzo ważny. Dziękuję tutaj Komisji, że ten temat poruszyła, ale należy naprawdę skoncentrować się na tym, żeby te przepisy, które mają wejść do ustawy, były jednak konsultowane z przedstawicielami społeczności muzułmańskiej i żydowskiej. Czy to ze strony resortu rolnictwa, czy to ze strony resortu środowiska – nie wiem, komu to dokładnie zostało już na koniec zlecone – przed głosowaniem w Sejmie. Jak i kluby parlamentarne, które będą podejmować decyzję, czy głosować za, czy przeciw.

Nie jest tylko tak, że jeśli chodzi o ubój rytualny, ktoś pokaże film z uboju, że jest krew, że zwierzę cierpi. No, bo nie ukrywajmy, czy jest ubój zwykły, czyli standardowy, czy jest ubój religijny, przy każdym uboju zwierzę cierpi. To nie jest tak, że krew nie wypływa ze zwierzęcia przy normalnym uboju. Musi krew wypłynąć, bo inaczej mięso jest niezdatne do jedzenia. Przekazywanie tylko i wyłącznie takich filmów, pokazywanie ich jest nieadekwatne do sytuacji obecnej, a w szczególności, jeżeli jest pokazywany film z innych krajów trzecich. Przecież mamy w Polsce zaawansowaną technologię, jeżeli chodzi o ubojnie i rzeźnie. Mamy lekarzy weterynarii. Ten ubój trwał. Przed wojną był *halal* i *koszer*, po wojnie także. Później został on bardziej spisany, jak i także włączony w umowy między związkami a głównym lekarzem weterynarii. Zostały nawet procedury opracowane.

Dla nas ta sprawa jest naprawdę bardzo ważna. Chociaż jesteśmy małą społecznością, ale jesteśmy obywatelami polskimi i chcemy jednak, żeby nasze, polskie mięso spożywać, a nie z zagranicy – tak, jak niektórzy twierdzą: „To mogą sobie sprowadzić, bo są mniejszością”. A dlaczego?

My jako Polska, mając mniejszości narodowe i etniczne, korzystamy przy tej okazji. Głównie podczas wizyt zagranicznych reprezentuję społeczność muzułmańską, ale polską. Przy otwieraniu wystaw o Tatarach, muzułmanach polskich, ludzie za granicą – czy w krajach arabskich, czy w krajach Zachodu – cieszą się, że ta społeczność jest dostrzegana i ma swoją historię. To nawet, jeżeli jest społeczność i jest akurat ten system *halal* czy *koszer*, i przy tej nawet okazji, jeżeli jest jakikolwiek – powiedzmy – eksport, czyli handel z krajami muzułmańskimi czy też z Zachodem dla społeczności muzułmańskiej, to Polska ma możliwości żywnościowe. Natomiast nie ma ropy, nie ma gazu, nie ma innych rzeczy, którymi można handlować. Jednak przede wszystkim to powinno być zabezpieczenie, ażeby w ustawie znalazło się, iż o tych sprawach podejmują decyzję związki wyznaniowe muzułmańskie, jak i żydowskie, bo to jest dla nas przede wszystkim ważna rzecz.

Pojawiały się też dyskusje na temat ograniczeń, tak? Żeby przeliczyć, ile jest społeczności muzułmańskiej w Polsce i przeliczyć, ile jest społeczności żydowskiej w Polsce. To tak samo, żebym powiedział: „Przeliczyć, ile społeczności jest dokładnie i jednego karpia na jedną rodzinę”. No, nie możemy w ten sposób. Nie można ograniczać swobód przede wszystkim obywatelskich. Później idą swobody religijne, ale swobody obywatelskie przede wszystkim. Nie możemy cofać się do ustawy z 1936 r. dotyczącej ochrony zwierząt. Tam było ograniczenie dla społeczności żydowskiej. W chwili obecnej jesteśmy w demokratycznym państwie. Muszą być te swobody dane dla obywateli i nie może być, że prawa zwierząt – tak, jak niektórzy twierdzą – są ponad prawami ludzi. To musi być jakoś, przede wszystkim umiarkowanie... Podejście i też kompromis w tej sytuacji. Ale przede wszystkim to człowiek – on daje ten cały dobrobyt na tej ziemi. Przede wszystkim to człowiek i tradycja też abrahamowa przy składaniu ofiar ze zwierząt. To nie jest tylko tradycja muzułmańska, ale cała tradycja religijna i narodowościowa także w innych tradycjach.

Dlatego też jeszcze raz na zakończenie mój gorący apel do klubów parlamentarnych, do pań i panów posłów, ażeby zastanowić się nad tą kwestią naprawdę w sposób należyty, nie pod kątem politycznym, ale pod kątem obywateli polskich społeczności muzułmańskiej, bo żyjemy i jesteśmy w Polsce.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Najwyższego Kolegium MZRwRP mufti Tomasz Miśkiewicz:

I chcemy jednak, żeby ta sprawa była jak najszybciej dla nas wyjaśniona, a mam też nadzieję, że przyjęta przez Sejm. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję bardzo. Dziękuję za to, że dostojny mufti zechciał wyrazić swój pogląd w tej sprawie – jak rozumiem – w imieniu całego związku religijnego. Chcę powiedzieć, że nie jest tak, że nie opiniujemy. Wysoka Komisja sejmowa jest dosyć ważnym organem i to dzisiejsze posiedzenie jest też pewną formą konsultacji. Powiem więcej, prezydium Komisji przygotowało nawet projekt opinii, który zaraz poddam pod dyskusję i który skierujemy do premiera. W tej opinii m.in. mówimy o tych prawach. Może zanim poproszę pana ministra Kazimierza Plockego, pozwolę sobie zaprezentować państwu ten projekt opinii.

„Opinia nr 3 Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych Sejmu RP uchwalona na posiedzeniu w dniu 8 maja 2013 r. do Prezesa Rady Ministrów w sprawie dopuszczalności uboju rytualnego w Polsce.

Zgodnie z Konstytucją Rzeczpospolita Polska zapewnia obywatelom polskim należącym do mniejszości narodowych i etnicznych wolność zachowania obyczajów i tradycji. Tożsamość wielu mniejszości w Polsce jest ściśle związana z dziedzictwem religijnym, które jest postrzegane jako źródło narodowej specyfiki. Taką rolę pełni również ubój rytualny dla żydowskiej mniejszości narodowej oraz tatarskiej mniejszości etnicznej. Przestrzeganie nakazów religijnych dotyczących uboju zwierząt jest traktowane jako kultywowanie grupowej tradycji. Ograniczenia w tym zakresie dotyczą zatem nie tylko wolności religijnej, ale także chronionych konstytucyjnie praw mniejszości narodowych i etnicznych.

Według obecnie obowiązującego stanu prawnego, ubój rytualny bez uprzedniego ogłuszenia jest w Polsce zakazany. Powstała sytuacja postawiła polskich Żydów i Tatarów” – tutaj odnosimy się do Żydów i Tatarów z racji ustawy o mniejszościach, bo te społeczności są ujęte w ustawie – „w dramatycznej sytuacji. Przestrzegając prawa, pozbawieni są bowiem możliwości przestrzegania kluczowych dla nich norm religijnych oraz nie mogą należycie kultywować dziedzictwa etnicznego.

Komisja stoi na stanowisku, że należy pilnie wprowadzić rozwiązania prawne, które umożliwią ubój rytualny bez uprzedniego ogłuszenia. Jednocześnie, biorąc pod uwagę zmieniającą się świadomość społeczeństwa polskiego, które dostrzega potrzebę ochrony zwierząt przed cierpieniem, uznaje, że taki ubój powinien być ustawowo ograniczony do ilości zaspokajających potrzeby konsumpcyjne członków odpowiednich kościołów i związków wyznaniowych oraz mniejszości narodowych i etnicznych. Za wzór służyć

może ustawa z dnia 17 kwietnia 1936 roku o uboju zwierząt gospodarskich w rzeźniach (Dz. U. nr 29, poz. 237).

W związku z powyższym zwracamy się do Pana Premiera z prośbą o podjęcie stosownych działań, które zapewnią mniejszościom narodowym i etnicznym w Polsce prawo do nieskrępowanego przestrzegania zasad religijnych, w tym do uboju rytualnego bez uprzedniego pozbawiania zwierząt świadomości.”

Praktycznie w tej opinii staraliśmy się zawrzeć wszelkie państwa postulaty. Jeszcze raz podkreślając to słowo, „uznaje, że taki ubój powinien być ustawowo ograniczony do ilości zaspokajających potrzeby konsumpcyjne członków odpowiednich kościołów i związków wyznaniowych”. Taki projekt prezydium przygotowało na dzisiejsze posiedzenie Komisji, ale wcześniej chciałem poprosić pana ministra rolnictwa i rozwoju wsi Kazimierza Plockego o wyrażenie swojego poglądu, a być może uspokojenie państwa, ale też i nas. Panie ministrze, proszę uprzejmie.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke:

Dziękuję, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, panie i panowie, chciałbym bardzo gorąco podziękować Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych Sejmy RP za podjęcie inicjatywy przedyskutowania ważnego projektu zmiany ustawy o ochronie zwierząt. Projekt ten przede wszystkim ma regulować kwestie dotyczące uboju dla celów religijnych. Proszę zwrócić uwagę, że jest to projekt rządowy, który został przyjęty przez Radę Ministrów 23 kwietnia 2013 r. Wcześniej były prowadzone szerokie konsultacje z organizacjami społecznymi, a więc dotyczy to także gmin wyznaniowych żydowskich i muzułmańskich, jak również organizacji ekologicznych. O ile dobrze pamiętam, około 200 organizacji ekologicznych również w tej sprawie składało swoje uwagi do projektu ustawy do pana premiera. W wyniku uzgodnień społecznych i po zakończeniu konsultacji międzyresortowych powstał tenże projekt, który pewnie niezadługo będzie procedowany w parlamencie.

Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi, minister Kalemba i pozostali członkowie kierownictwa przychylają się do tego projektu. Zresztą prezes Rady Ministrów wyznaczył ministra środowiska oraz ministra rolnictwa i rozwoju wsi do tego, ażeby wspólnie tenże projekt przygotować. Ten projekt został przygotowany i został również zatwierdzony uchwałą Rady Ministrów jako projekt, który będzie procedowany w parlamencie. Mamy przekonanie, że tenże projekt będzie przedmiotem obrad Wysokiej Izby w najbliższym czasie, dlatego że rozumiemy potrzeby, które są zgłaszane przez gminy wyznaniowe.

Oczywiście, chcemy działać tak, żeby zapewnić to, co jest najważniejsze, a więc po pierwsze swobodę wyznania religijnego. Ubój rytualny – jak dobrze wiemy – jest częścią wyznawanych swobód religijnych. To jest właściwie poza dyskusją i tutaj nie ma praktycznie żadnych sporów.

Z drugiej strony są istotne i ważne dla naszego ministerstwa kwestie dotyczące aspektów gospodarczych. Dlatego też nie ukrywam, że w ostatnich latach minister rolnictwa i rozwoju wsi podjął inicjatywę, ażeby podpisywać umowy handlowe z 13 państwami arabskimi, muzułmańskimi, a także z Izraelem. Przypomnę też, że wielkość polskiego eksportu kształtuje się na poziomie około 1,5 mld zł. Trzeba też pamiętać, że dotyczy to nie tylko mięsa wołowego czy drobiowego. Dotyczy także przetworów mlecznych, a więc dla nas jest to absolutnie bardzo istotna kwestia, również gospodarcza i finansowa. Dlatego też, chcąc połączyć te wszystkie elementy, chcę zapewnić Wysoką Komisję, że będziemy jako przedstawiciele resortu również włączać się w prace nad dalszymi rozwiązaniami. Z pewnością chcielibyśmy, żeby te prace zakończyły się w miarę szybko.

Chciałem też podziękować ministrowi administracji i cyfryzacji za wyrażone stanowisko z punktu widzenia nadzoru nad mniejszościami wyznaniowymi. To też oznacza, że ta współpraca i współdziałanie pomiędzy rządem a związkami czy gminami wyznaniowymi jest prowadzona czy utrzymywana – jak myślę – na dobrym poziomie. Dlatego też jeszcze raz, panie przewodniczący, potwierdzam wolę pracy nad tymże projektem i gotowość jego poparcia zgodnie ze stanowiskiem rządu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję bardzo, panie ministrze. Czy ktoś z państwa chciał zabrać głos jeszcze w tej sprawie? Proszę uprzejmie, pan poseł Arkady Fiedler.

Poseł Arkady Fiedler (PO):

Chciałbym się zwrócić z zapytaniem do muftiego. Mowa jest o kompromisie zarówno z jednej, jak i z drugiej strony. Ze strony rządowej – tak, jak ja to zrozumiałem – miał polegać właśnie na ogłuszaniu zwierząt przed zabiciem. Jeśli źle zrozumiałem, to proszę mnie sprostować. W związku z tym chciałbym dopytać, bo po prostu nie wiem, dlaczego to jest takie ważne, żeby zwierzę nie było ogłuszone przed śmiercią. No, bo rozumiem, że jeżeli ma nie być ogłuszone, to ma całkowitą świadomość, że zginie. W momencie, kiedy jest zabijane cały czas ma tę świadomość, a ten kompromis miał polegać na tym, że ma być ogłuszone i nie ma mieć tej świadomości. Bardzo proszę mi wytłumaczyć, dlaczego to jest tak bardzo ważne, że to zwierzę nie może być ogłuszone, bo rozumiem, że to się wiąże z jakimiś religijnymi sprawami, ale po prostu nie wiem. Bardzo proszę o wytłumaczenie w krótki sposób.

Przewodniczący Najwyższego Kolegium MZRwRP mufti Tomasz Miśkiewicz:

Można, panie przewodniczący, tak?

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Proszę uprzejmie, pani Aleksandra Trybuś.

Poseł Aleksandra Trybuś (PO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Szanowni państwo, w ostatnich miesiącach i tygodniach my, posłowie, jesteśmy zasypywani wręcz mailami, które trafiają do nas ze środowisk broniących praw zwierząt, gdzie padają takie określenia, jak „nieetyczne, powolne torturowanie istot żywych”. Ubój rytualny określany jest jako „podłość”, „szaleństwo”. Padają stwierdzenia, że „w imię religii i pieniędzy znęcamy się nad zwierzętami”. I generalnie, hasło „Nie dla uboju rytualnego”.

To skłoniło mnie w zasadzie do przemyśleń, bo z jednej strony uważam siebie za osobę, która – no, nazwijmy to – kocha zwierzęta, a z drugiej strony, proszę państwa, czy nie jest tak, że sam ubój – to, o czym pan wspominał – nie jest trudnym procederem. Podejrzewam, że dla każdego z nas, kto trafiłby do rzeźni i zobaczył, w jaki sposób to się odbywa, nie w sposób religijny, tylko ten klasyczny, byłoby to traumatyczne przeżycie. Z jednej strony – prawa zwierząt, a z drugiej strony – czy mamy prawo ograniczać prawo mniejszości etnicznych i narodowych mieszkających w Polsce, czyli naszych polskich obywateli, do pozyskiwania mięsa i do kultywowania swoich tradycji.

Czy w przypadku zupełnego zakazu wykonywania w Polsce uboju rytualnego nie skazemy, myśląc o ochronie zwierząt tutaj, zwierząt hodowanych u nas, w Polsce, na trudy transportu po to, aby dokonać tego uboju rytualnego poza granicami? Chciałabym tutaj zapytać przedstawicieli ministerstwa o to, w jakich państwach europejskich jest ten ubój religijny dopuszczany. Uważam, że szanując prawa obywateli polskich, powinniśmy wprowadzić takie rozwiązania prawne, które umożliwiają ubój religijny bez ogłuszania zwierząt. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję uprzejmie. Proszę.

Poseł Adam Rybakowicz (RP):

W tej kwestii mam ogromny dylemat moralny, aczkolwiek mam pytanie do pana ministra. Pan mówił tu o kompromisie, a ja nie widzę tego kompromisu. Pan mówił generalnie o tym, żeby zostawić możliwość uboju rytualnego w tej samej formie praktycznie, jaka była wcześniej, aczkolwiek opinia Komisji mówi co innego. „Jednocześnie, biorąc pod uwagę” – ubój taki – „powinien być ustawowo ograniczony do ilości zaspokajających potrzeby konsumpcyjne członków odpowiednich kościołów i związków wyznaniowych oraz mniejszości narodowych i etnicznych”. Sądzę, że na ten zapis wielu by się zgodziło, ale pozostawienie tego w takiej formie, jak było w poprzednich latach, uważam za niedopuszczalne.

Jestem za tym, oczywiście, żeby konstytucyjnie chronić prawa mniejszości narodowych i religijnych. Wiara im to narzuca. Wiara już takie różne stygmaty niesie ze sobą, ale nie uważam, że to powinno być tak dopuszczalne, jak to było w poprzednich latach. Nie eksportujemy tego. Na pewno tę „łatę” w gospodarce jesteśmy w stanie załatać jakąś inną formą produkcji. Ale, oczywiście, zgadzam się, że na potrzeby mniejszości narodowych to powinno być, dlatego nie otwierajmy tego dokładnie, tylko trzymajmy się tej opinii, która została przez Komisję tutaj przedstawiona. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję uprzejmie. Kto z państwa jeszcze chciał zabrać głos? Dziękuję. Wobec tego powstał tu problem, bo nawet nie sądziłem, że to są tak duże – no, niemałe – pieniądze z tego tytułu. Półtora miliarda. Dobrze pamiętam, panie ministrze? To rzeczywiście sporo. Nasz zapis to w tej sytuacji troszeczkę ogranicza, ale z drugiej strony jesteśmy taką komisją, która powinna stawać w obronie właśnie mniejszości i z tego też względu tym się kierowaliśmy. To jest tylko projekt naszej opinii. Ona w wyraźny sposób w tym zapisie precyzuje, że nam chodzi o ochronę praw naszych mniejszości narodowych i etnicznych.

Było pytanie do muftiego, tak? Jeśli można byłoby odnieść się do tego pytania, proszę uprzejmie.

Przewodniczący Najwyższego Kolegium MZRwRP mufti Tomasz Miśkiewicz:

Jeżeli chodzi o sprawę kompromisu, przede wszystkim do tej pory była praktyka, iż ubój rytualny mógł także się odbywać w gospodarstwach rolnych, co też było praktyką przy świętach muzułmańskich, czym jest *Id al-Adha* – Święto Ofiarowania. Kompromisem jest w chwili obecnej, iż tylko i wyłącznie będzie możliwy w rzeźni, czyli w ubojni, co wynika z celów humanitarnych – tak, żeby jak najmniejsze cierpienie zwierząt było. Przede wszystkim tak, jak transport i – powiedzmy – też inne czynności. Tu jest ten kompromis.

Natomiast w chwili obecnej, jeżeli chodzi o sytuację społeczności muzułmańskiej czy też żydowskiej, nie możemy zapomnieć, iż w chwili obecnej żyjemy w Unii Europejskiej. Otwarte są granice. Ta migracja ludzi jest na tyle duża, że jeszcze 8 lat temu nie mieliśmy tyle społeczności np. tureckiej, której przedstawiciel jest dzisiaj razem ze mną, a w chwili obecnej ich jest ponad 5 tys. Jest więcej niż Tatarów polskich, a są to wyznawcy islamu. Jest także społeczność azerska. Ta migracja naprawdę jest tak szeroka i ze społeczności arabskiej, i innych, że jest trudno oszacować, ile dokładnie, jeżeli chodziłoby o obój, np. o ograniczenia... Bo też chciałbym odpowiedzieć w tej sprawie, jeżeli mogę, panie przewodniczący. Ograniczenia. Jeżeli chodzi o przywołanie ustawy z 1936 r., jest to ciężkie do obliczenia, jakie zapotrzebowania są dzisiaj, jakie będą za 2 lata czy za 5 albo 10 lat.

Z drugiej strony, szanowni państwo, nie możemy zapomnieć, iż Polska jest członkiem NATO, uczestniczy w misjach, uczestniczy także w pomocy humanitarnej. No, nie wysłamy wieprzowiny do kraju muzułmańskiego. To przede wszystkim. Musimy także przede wszystkim mieć na uwadze wątek też i pomocy humanitarnej.

Z drugiej strony – tak, jak wspomniał tutaj pan minister – to nie jest tylko ubój, czyli samo mięso do pozyskiwania, ale także to jest część do produkcji, np. jeżeli chodzi o galanterię skórzaną. Jeżeli chodzi o paski, obuwie, kurtki, tym podobne wszystkie inne rzeczy i gadzety, które są ze skóry, musi być także to pozyskiwane z uboju rytualnego, czyli nawet skóra musi być pozyskana z uboju rytualnego, żeby można było to użytkować czy też – powiedzmy – sprzedawać do krajów muzułmańskich. Jest to szereg produkcji, także mleczarskiej i innej, szereg produkcji tam, gdzie jest coś dodawane np. do zupek itp.

Muzułmański Związek Religijny prowadzi ten system jako lider ze strony społeczności muzułmańskiej w Polsce i organizacji. Wiemy, jak to wygląda, przy zatwierdzeniach nawet Muzułmańskiego Związku Religijnego w krajach muzułmańskich, bo oprócz świadectw weterynaryjnych to także jeszcze organizacje, które podpisują certyfikat dany, że dany produkt jest zgodny z prawem muzułmańskim. Muszą być zatwierdzone. Wiemy, jakie są to procedury.

Ograniczenie nawet do spożywania dla społeczności lokalnej, polskiej... Nie możemy zapomnieć, że też jest UE. Są otwarte granice i ciężko byłoby obliczyć, że np. za 5 lat

– żeby znowu nie trzeba było nowelizować ustawy – będzie więcej czy mniej społeczności. Z drugiej strony, jeżeli jest Święto Ofiarowania, to też w Polsce są osoby, które przyjeżdżają i składają ofiary. Należy też wspomnieć, iż mufti Polski, czyli moja osoba, jest zwierzchnikiem dla społeczności muzułmańskiej w krajach takich, jak na Litwie czy też Białorusi. Nie należy zapomnieć, że Muzułmański Związek Religijny – 1925 r. – to także Litwa i Białoruś obecnie w części i też musimy z tymi krajami współpracować. Jest to zakres ogromny.

Jeżeli byłoby ograniczenie dla społeczności muzułmańskiej i zaczęłoby się liczenie, jest to ograniczenie także swobód. Nie będziemy przecież liczyć każdego po kolei, kto jest jakiej orientacji, kto jest wyznawcą i tym podobnie. To byłaby chyba przesada, moim zdaniem. Tutaj żyjemy w kraju demokratycznym. Nie patrzmy na inne kraje, że ktoś ogranicza. Żyjemy w kraju demokratycznym i korzystajmy z tego, że jest demokracja, są możliwości.

I ten kompromis, że jest to w rzeźni, humanitarnie ubite, pod nadzorem lekarza weterynarii... Z naszego punktu widzenia, ze strony religijnej, kodeksu religijnego, samej świętej księgi, nie można ubijać zwierzęcia z ogłuszaniem i to jest właśnie ta główna kwestia. Były też badania na temat tego, czy na przykład... Jeżeli mogę. Przepraszam, że przedłużam. Ale była też kwestia badań zleconych, czy ogłuszanie po uboju przyniesie mniej cierpienia dla zwierzęcia, czy nie. No, jest to trudne, naprawdę. Chociaż ktoś może się pod tym podpisać, że tak, owszem. Ale i tak jest to po podcięciu, kiedy krew spływa tak, jak normalnie i w tradycyjnym uboju. Problem jest tego typu, że nie ma i nie było np. rzetelnej debaty, jak wygląda zwykły ubój, pokazany aż do końca, bo niektórzy myślą, że krew tam nie wypływa. Jest normalnie. No, niestety, żeby mięso spożyć. Ten, kto żył – powiedzmy – w środowisku wiejskim czy ma tam przyjaciół albo rodzinę, to wie, jak to wygląda. A jak wygląda – powiedzmy – przy uboju religijnym? I wtedy mamy rzetelność w tej sprawie.

Natomiast jeżeli parlament i Sejm, Wysoka Izba podjęłyby decyzję ograniczenia swobód i ograniczenia liczebności, ilości sztuk do uboju itp., nawet podczas świąt, to uważam, że to jest wbrew konstytucji. To ograniczenie. Nie można w ten sposób wprowadzać, bo jakaś mniejszość nie ma nawet reprezentacji w Sejmie. Ale tutaj jest Komisja Mniejszości Narodowych i Etnicznych i liczymy, że państwo jako posłowie – nawet innych wyznań, tak? – będą bronić konstytucji Rzeczypospolitej, a także naszych praw jako mniejszości narodowych i etnicznych.

Ubolewam, że jednak te skrzynki mailowe pań i panów posłów są zapełniane. Jak mówię, dużo tej ilości. No, my nie mamy takiego PR ani też nie zatrudniamy ludzi, którzy je do państwa wysyłają.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

To nie tylko pani poseł. Wszystkie skrzynki są zablokowane. Wszystkich. Natomiast...

Przewodniczący Najwyższego Kolegium MZRwRP mufti Tomasz Miśkiewicz:

Przykro mi. Nie mamy takich funduszy, żeby prowadzić taką kampanię. Nie mamy.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Minister też nie może odebrać żadnej innej informacji. Musiał sobie nowy adres wymyślić.

Przewodniczący Najwyższego Kolegium MZRwRP mufti Tomasz Miśkiewicz:

Tutaj faktycznie, patrząc nawet, że jest eksport, tak? Tutaj pan minister wspomniał, że ponad 1,5 mld zł. To dlaczego? Nawet korzystając, że jest społeczność muzułmańska, że jest społeczność żydowska, że możemy eksportować polską żywność, dobrą żywność, ekologiczną, zaufaną, zdobyć markę za granicą, a nie, sprowadzając do Polski mięso z uboju rytualnego np. z Estonii czy – powiedzmy – z Węgier. W chwili obecnej, szanowni państwo, niektóre firmy, bo ja z nimi współpracuję i wiem, jak to wygląda, żeby prowadzić rzetelny ubój tradycyjny, religijny, bez ogłuszania, no to już przeszły do Estonii, na Węgry. Są to kraje członkowskie UE. Mięso z powrotem wraca do Polski, jest przetwarzane i dopiero wysyłane. To dlaczego nie polscy rolnicy i dlaczego nie ma to być mięso polskie? Przecież mamy to, tak? I tutaj naprawdę apeluję o rozsądek w tej sprawie.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

A mam takie pytanie, bo nie wiem, czy nie dosłyszałem, bo było pytanie.

Przewodniczący Najwyższego Kolegium MZRwRP mufti Tomasz Miśkiewicz:

Przepraszam, nie zauważyłem.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Zadane przez pana Arkadego Fiedlera. Dlaczego tak jest ważny ten ubój rytualny i czym on się różni od tego innego? Ale, jak rozumiem, w sensie religijnym.

Przewodniczący Najwyższego Kolegium MZRwRP mufti Tomasz Miśkiewicz:

Króciutko, jeżeli mogę.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

I też jakich zwierząt tak naprawdę w Polsce to dotyczy?

Przewodniczący Najwyższego Kolegium MZRwRP mufti Tomasz Miśkiewicz:

Jeżeli chodzi o ubój rytualny, oczywiście, musi być... Zwierzę nie może być uderzone, nie może być wcześniej uśmiercone, nie może być padliną. Zwierzę powinno być w uboju rytualnym w odpowiednim kierunku. Dlatego też klatki, które są do uboju rytualnego czy miejsca w tym są przestrzegane też kierunku. Osoba, która to wykonuje i też tzw. szybkie cięcie. To jest po to, żeby był ubój humanitarny, żeby nie przedłużać cierpienia zwierzęcia. Zasady te są określone w Koranie, czyli świętej księdze islamu, czego nie możemy cofnąć ani zmienić. No, nie można zmienić Tory ani Biblii także i my jako społeczność muzułmańska nie możemy zmienić swojej księgi. Są to czysto określone zasady w świętej księdze islamu.

Różnica polega tylko na tym w chwili obecnej, że w tradycyjnym, zwykłym uboju jest ogluszanie, ale i tak później jest podcięcie, i tak krew wypływa, a jeśli chodzi o rytualny, o religijny ubój, jest bezpośrednio cięcie, i bezpośrednio krew wypływa. Jest to ta główna różnica. Jak mówię, ubój rytualny – czy to żydowski, czy muzułmański – można porównać do uboju wiejskiego, w gospodarstwie rolnym. Te osoby, które znają taki ubój lub mają na wsi rodziny, wiedzą, jak to wygląda. Tylko, oczywiście, bez oszalamiania. Tak, jak to w przypadku uboju wiejskiego, np. jeżeli chodzi o świninę czy tym podobne. Naprawdę nie jest to czymś takim, że my kroimy to zwierzę, ciągniemy czy tym podobnie. Nie, absolutnie.

I ta różnica, że w chwili obecnej jest kompromis, że w rzeźni. Uważam, że jest to słuszne. Jesteśmy w XXI w. Są rzeźnie, są ubojnie. Jest nadzór weterynaryjny do tego. Z tym się zgadzamy i to jest ten najważniejszy kompromis. Nawet społeczność tatarska, kiedy od 600 lat ofiary były składane w gospodarstwie rolnym niedaleko meczetu w Bohonikach czy też w Kruszynianach, zgadza się na ten kompromis. Tylko po to, żeby społeczeństwo muzułmańskie mogło koegzystować, jeść potrawy ze swojego mięsa, trzymać się swoich tradycji i zasad, i świętować jedno z głównych świąt muzułmańskich, czym jest *Kurban Bajram*, bo bez złożenia ofiary tych świąt nie ma dla nas. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję uprzejmie. Zrozumiałem, że w tej sytuacji zapis o tym, że „za wzór służyć może ustawa z dnia 17 kwietnia 1936 roku”, tutaj chyba nie powinien mieć odniesienia. Wobec tego mam autopoprawkę. Wnioskuje o wykreślenie tej części.

Natomiast proszę pana ministra, gdyby pan minister był uprzejmy też zwrócić uwagę, jakie to zwierzęta w większości, jeżeli chodzi o sytuację w Polsce, bo chyba wiedzy takiej pełnej nie mamy. Proszę, panie ministrze. Pan minister Kazimierz Płocke.

Sekretarz stanu w MRiRW Kazimierz Płocke:

Dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, otóż odpowiadając precyzyjnie na pańskie pytanie, to ubój rytualny dotyczy bydła, drobiu przede wszystkim i wcześniej mówiłem...

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

A procentowo jak to wygląda?

Sekretarz stanu w MRiRW Kazimierz Plocke:

Już, zaraz to wyjaśnię. Natomiast wcześniej tu jeszcze mówiłem, że niektóre produkty mleczne również są koszerne i są przedmiotem polskiego eksportu. Jeżeli natomiast chodzi o wielkość eksportu, o wolumen, to jest to około 80 tys. ton mięsa wołowego. Wartość tego wolumenu to jest ponad 240 mln euro. To jest około 30%, bo tak wynika ze statystyk, ogólnej masy mięsa, którą pozyskujemy w Polsce. Mięsa wołowego.

Zastępca dyrektora Departamentu Bezpieczeństwa Żywności i Weterynarii MRiRW Hanna Kostrzevska:

Którą sprzedajemy.

Sekretarz stanu w MRiRW Kazimierz Plocke:

I te 30% to jest dla celów religijnych, według tej wartości. W przypadku drobiu jest to około 45 tys. ton i to stanowi około 10% eksportu, który jest eksportem dla celów religijnych. Ponad 91 mln euro – wartość, czyli te dwie liczby dają około 340 mln euro, więc to jest 1,5 mld zł, o którym mówiłem wcześniej. I około 6 tys. miejsc pracy, a więc to też jest wymiar, który należy wziąć pod uwagę, podejmując określone decyzje.

Kompromis, jeżeli można takiego sformułowania użyć, polega przede wszystkim na tym i tu już mufti wyraził swoją opinię, że będzie ten ubój dokonywany w rzeźni pod kontrolą wyznaczonych osób, ale oczywiście, też lekarza weterynarii. Co poza tym jest ważne? To, co się znalazło w projekcie rządowym, bo chcę zwrócić uwagę, że te konsultacje, które prowadził rząd, były bardzo trudne i stąd też zdecydowano się na wyłączenie klatek obrotowych, które mają miejsce i są stosowane przy uboju rytualnym. Natomiast to będzie przedmiotem dalszych naszych prac w parlamencie.

Kiedy pytają państwo, gdzie taki ubój został dopuszczony, to chcę zwrócić uwagę, że na podstawie danych z 2010 r. ubój rytualny został dopuszczony w – tu chciałbym, żeby państwo posłuchali – Belgii, Bułgarii, Chorwacji, Danii, Francji, Niemczech, Grecji, Słowenii, Węgrzech, Irlandii, Włoszech, Łotwie, Litwie, Luksemburgu, Malcie, Holandii, Portugalii, Cyprze, Rumunii, Hiszpanii, Wielkiej Brytanii, z ograniczeniami w Austrii, Finlandii, Słowacji, Estonii. Zakaz uboju bez ogłuszania obowiązywał w 3 państwach – Szwecji, Norwegii, Szwajcarii.

Inaczej mówiąc, generalnie cała Europa – i UE również – zezwala na ten ubój z powodów, o których powiedział pan mufti, a także mówią to przedstawiciele związku wyznaniowego żydowskiego. To jest też odpowiedzialność czy szczególna odpowiedzialność państwa wobec tych mniejszości. Dlatego też trzeba połączyć w tej chwili to, co jest z punktu widzenia państwa istotne i ważne, a więc zabezpieczyć potrzeby żywnościowe gmin wyznaniowych, a z drugiej strony też popatrzeć na te aspekty, które są z punktu widzenia sektora rolnego istotne dla polskiego eksportu, dla opinii Polski nie tylko w Europie, ale i też na świecie. Zatem wydaje się, że te argumenty z pewnością będą dobrą podstawą do merytorycznych dyskusji w komisjach sejmowych i już w Parlamencie, w Sejmie i Senacie. Dziękuję, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję, panie ministrze. Czy ktoś z państwa jeszcze chciał zabrać głos? Proszę uprzejmie, pan poseł Marek Plura.

Poseł Marek Plura (PO):

Pan minister wspomniał o krajach, które częściowo ograniczają czy też – odwrotnie – dopuszczają ubój rytualny. Chciałem zapytać na czym ta częściowość polega?

Sekretarz stanu w MRiRW Kazimierz Plocke:

To przede wszystkim wynika nie z samej – że tak powiem – kwestii uśmiercania zwierząt, tylko z określonych uwarunkowań administracyjnych w zakresie wydawania zezwoleń, bo możemy sobie wyobrazić, że państwo X może też zamawiać w innym państwie określoną partię mięsa, które jest *halal* czy mięsem koszernym. Stąd też tego typu ograniczenia mogą występować i one występują na poziomie 4 państw członkowskich, i tylko tyle... Dziękuję.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, bo pan nam tymi danymi, informacjami troszkę „zdemolował” tę opinię. Chciałem pana poprosić. Skoro to jest 6 tys. miejsc pracy, skoro to jest 1,5 mld zł, skoro to jest jednak poważny problem, jak w takiej sytuacji odnieść się do tej naszej propozycji zapisu, aby ustawowo ograniczyć do ilości zaspokojonych potrzeb konsumpcyjnych, bo nie bardzo wiem, jak teraz możemy wybrnąć z tej sytuacji. Tej wiedzy nie mieliśmy, przygotowując projekt takiej opinii. Gdyby państwo też mogli włączyć się w tę rozmowę, tę propozycję... Proszę.

Poseł Adam Rybakowicz (RP):

To znaczy, mnie się wydaje, to dość proste. Po prostu wystarczy popatrzeć, ile zostało zwierząt w tego typu uboju w poprzednich latach ubitych – że tak powiem – a ile wynosił eksport. Wtedy różnica to będzie rynek krajowy. Nawet przez rozporządzenia ministra wydawane co roku. Żeby nie było sytuacji, że czegoś zabraknie, nawet dwukrotna ta ilość na rynek krajowy i moim zdaniem sprawa jest rozwiązana. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Czy ktoś z państwa chce jeszcze zabrać głos? Proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MRiRW Kazimierz Plocke:

Dziękuję, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, otóż wydaje mi się... Tutaj też chciałbym jeszcze jedną liczbę podać, która dotyczy spożycia mięsa wołowego na jednego mieszkańca w Polsce. Ono się kształtuje na poziomie 2 kg przy średniej unijnej 15 kg, więc inaczej mówiąc, rynek mięsa wołowego w Polsce jest na – skromnie powiem – niskim poziomie. Natomiast generalnie rolnicy polscy nastawiają się na hodowlę bydła opasowego i to jest przedmiotem polskiego eksportu. Mówiłem o tym, że eksport to około 400 tys. ton, z tego 30% to jest eksport mięsa dla celów religijnych. To jest nasz udział – że tak powiem – w kreowaniu też tego rynku nie tylko na poziomie UE, ale także w państwach trzecich czy nawet na świecie.

Zatem wydaje nam się, panie przewodniczący, że ograniczanie uboju do kwestii krajowych byłoby zawężeniem, natomiast my chcielibyśmy popatrzeć trochę szerzej. Myślę, że przedstawiciele gmin wyznaniowych również podziela ten głos MRiRW, żeby w tym kierunku pracować i tę opinię przeanalizować dokładnie, a więc bez ograniczeń wewnętrznych. To będzie wtedy – wydaje mi się – dobry zapis.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z państwa jeszcze? Proszę, mufti.

Przewodniczący Najwyższego Kolegium MZRwRP mufti Tomasz Miśkiewicz:

Jeżeli mógłbym się odnieść do ograniczeń – tak, jak wcześniej wspominałem – jest to ograniczenie swobód obywatelskich, w tym i religijnych, no więc należy też przejrzeć kraje, które wprowadziły ograniczenie. Są to przede wszystkim osoby wyznania muzułmańskiego, które korzystają z tego w tych krajach akurat, ale są to głównie migracje w latach 60., czyli o stanowiska pracy. Natomiast tutaj mamy w Polsce obywateli polskich i zupełnie inne są relacje. Wprowadzenie jakichkolwiek ograniczeń – może pójść za tym lawina w innych ustawach czy wobec innych mniejszości ograniczenia swobód w innych sprawach. Jeżeli otworzymy jedną bramkę, to nie zamkniemy drugiej. Na to też należy, Wysoka Komisjo, zwrócić uwagę. Jednak ustawa z 1936 r. o ograniczeniu dla gmin żydowskich nie była idealną. Była odwetem.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Nie. Dlatego zaproponowaliśmy tutaj, że...

Przewodniczący Najwyższego Kolegium MZRwRP mufti Tomasz Miśkiewicz:

Tak. Było to odwetem. Dlatego bym tutaj naprawdę apelował, żeby nie liczyć społeczności muzułmańskiej, bo zaraz będziemy liczyć wszystkich po kolei, nie liczyć, ile zwierząt, bo będą inne liczenia. Nie otwierajmy furtki, która by się nie zamknęła. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję bardzo. Pani Teresa, pani Ola.

Posel Teresa Hoppe (PO):

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, uważam, że jeżeli zostawimy ten akapit w naszej opinii, który ma ograniczyć taki ubój zwierząt rytualny tylko do potrzeb mniejszości zamieszkujących na terenie naszego kraju, to będzie to później bardzo trudno wyegzekwować. Przecież to trzeba będzie kontrolować, sprawdzać. Wydaje mi się, że nie jest sensownym stworzenie sobie takiego ograniczenia. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję bardzo. Pani Ola.

Posel Aleksandra Trybuś (PO):

Chciałam zaproponować, żeby w tym akapicie, który mówi, że „taki ubój powinien być ustawowo ograniczony do”, wpisać „przeprowadzania go w rzeźniach pod okiem” – no, nie wiem – „wyspecjalizowanych służb i osób, które stoją na straży humanitarnego traktowania zwierząt”. Takie zdanie jakieś.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Czyli mówimy o tym przedostatnim akapicie? Bo ja w ogóle myślałem, że ten...

Posel Aleksandra Trybuś (PO):

I wykreślić.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Żeby ostatni akapit pozostał. „Komisja stoi na stanowisku, że należy pilnie wprowadzić rozwiązania prawne, które umożliwiają ubój rytualny bez uprzedniego ogłuszenia, jednocześnie biorąc pod uwagę zmieniającą się świadomość społeczeństwa polskiego, które dostrzega potrzebę ochrony zwierząt przed cierpieniem”. Kropka, koniec. I jeszcze...

Posel Aleksandra Trybuś (PO):

Jednak moglibyśmy np. tutaj się przychylić do tego kompromisu, który wypracowało ministerstwo i napisać o tych rzeźniach, i o tym, o czym mówił tutaj pan, że ten ubój jest pod specjalnym nadzorem, i że te mniejszości dbają o humanitarne traktowanie zwierząt.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Czy pani poseł ma konkretną może treść tego zdania? Po tej kropce.

Posel Aleksandra Trybuś (PO):

Pomóżcie mi państwo. „Taki ubój może być ustawowo ograniczony do przeprowadzania go w rzeźni czy w rzeźniach pod okiem”...

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Pod nadzorem.

Posel Aleksandra Trybuś (PO):

„Pod nadzorem”...

Przewodniczący Najwyższego Kolegium MZRwRP mufti Tomasz Miśkiewicz:

Głównego lekarza weterynarii.

Posel Aleksandra Trybuś (PO):

„Lekarza weterynarii i”...

Przewodniczący Najwyższego Kolegium MZRwRP mufti Tomasz Miśkiewicz:

Związków wyznaniowych.

Posel Aleksandra Trybuś (PO):

„I związków wyznaniowych”. Kropka.

Posel Teresa Hoppe (PO):

„Pod nadzorem głównego lekarza weterynarii i związków wyznaniowych”.

Posel Aleksandra Trybuś (PO):

Kropka. I potem tamten.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Okej. Proszę.

Poseł Adam Rybakowicz (RP):

Będę dalej się upierał. Żeby tu nie ograniczać tych swobód, to może pozwólmy na ten ubój, ale z zakazem eksportu, żeby to zaspokajało tylko rynek wewnętrzny. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Ale chyba nawet w unii nie będzie to zgodne z... My nie stanowimy... Proszę państwa, żeby była jasność, że nie stanowimy tutaj prawa w tym momencie. To jest nasza opinia. Proszę, mufti jeszcze chciał słowo, tak?

Przewodniczący Najwyższego Kolegium MZRwRP mufti Tomasz Miśkiewicz:

Chciałbym tylko zwrócić uwagę, że Polska jest członkiem różnego rodzaju międzynarodowych organizacji.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Tak i nie możemy...

Przewodniczący Najwyższego Kolegium MZRwRP mufti Tomasz Miśkiewicz:

I Organizacji Narodów Zjednoczonych, i NATO, czyli militarnej sfery, i także innych, gdzie jest pomoc humanitarna przekazywana także z Polski. To by było połączone z tym, że Polska musiałaby zakupywać taką żywność celem przekazania w innych krajach. To wzrasta nawet koszt w budżecie państwa. Powinniśmy być świadomi, że...

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Cztery swobody. Proszę uprzejmie.

Poseł Adam Rybakowicz (RP):

Wśród pomocy humanitarnej żywność, a szczególnie żywność świeża, praktycznie nie jest udzielana. Zwykle pomoc humanitarna opiera się na lekach i środkach pierwszej potrzeby higienicznej. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję.

Przewodniczący Najwyższego Kolegium MZRwRP mufti Tomasz Miśkiewicz:

Jeżeli mogę...

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Proszę.

Przewodniczący Najwyższego Kolegium MZRwRP mufti Tomasz Miśkiewicz:

Chciałbym uświadomić, że pomoc humanitarna to przede wszystkim także są puszki z mięsem. Nie wsadzimy tam wieprzowiny ani także wołowiny, która nie jest z uboju muzułmańskiego rytualnego i zapewnimy społeczność w Iraku czy – powiedzmy – w Somalii, czy w Indiach, że jest to akurat *halal*. No, jesteśmy ludźmi wierzącymi chyba. Dziękuję.

Poseł Adam Rybakowicz (RP):

No, ale też humanitarni jesteśmy...

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję bardzo. Zbliżamy się do zakończenia. Jeszcze ostatnie zdanie, żebyśmy... Proszę.

Wiceprzewodniczący Najwyższego Kolegium MZRwRP Maciej Jakubowski:

To, co pan tutaj proponuje, jest raczej niemożliwe do wykonania – zamknięcie granic polskich, ograniczenie. Może to spowodować, że będzie produkcja wykonywana na jakimś poziomie pogłowia czy też kur w sposób *halal*, ale ta żywność nie trafi na rynek polski. Ona zostanie wywieziona. Pan nie upilnuje granicy. Ręczę to panu. Poza tym może się zdarzyć tak, że te zwierzęta będą wywożone – kurczaki w klatkach poduszone w sposób bardziej niehumanitarny niż to się widzi często na filmach gdzieś w Indiach czy jeszcze indziej. Proszę państwa, jest teraz raczej cywilizowany naród. My jesteśmy cywilizowani. My naprawdę tego nie wykonujemy w sposób niehumanitarny. To nie jest takie

podejście, że ogłuszamy i mamy to jeść. Nie. My tego nie możemy wykonać. Koran nam tego zabrania. Jest coś takiego jak *halal/haram* – *halal/niedozwolony*. To jest dla nas niedozwolone. Pewnych rzeczy się nie da zrobić.

Większość rzeczy, które widzimy, to również karp świąteczny, bo my uczestniczymy w różnych świątach. My się nie zamykamy tylko we własnym gronie. Przed wojną Tatarzy mieszkali w kamienicach, gdzie mieszkali różni wyznawcy, różne osoby. Tam święto się odbywało praktycznie co chwilę. To, że ktoś zabił karpia w sposób dzisiaj – powiedzmy – niehumanitarny, to jeden na drugiego nie donosił, że ten poderznął gardło zwierzęciu w sposób taki czy inny. Dzisiaj staramy się pójść na kompromis. Kompromis wypracowany, aby to odbywało się na zasadach – powiedzmy – certyfikowanych przez lekarzy weterynarii, dyktowanych przez przepisy unijne, które mogą dla nas być mniej nawet rygorystyczne. My na nie nakładamy jeszcze większe obostrzenia. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję bardzo. Rozumiem, że wypracowaliśmy wobec tego konsensus. Pozwolę sobie raz jeszcze... Dziękuję za te argumenty dodatkowe. Rzeczywiście, prawo unijne dopuszcza cztery swobody, m.in. swobodny przepływ towarów i tutaj nie możemy ograniczać prawa unijnego, bo tych granic *de facto*, jeżeli chodzi o unię, tak naprawdę nie ma. Nawet nie miałby kto pilnować.

Wobec tej dyskusji trzeci akapit proponuję zapisać tak: „Komisja stoi na stanowisku, że należy pilnie wprowadzić rozwiązania prawne, które umożliwiają ubój rytualny bez uprzedniego ogłuszania. Jednocześnie, biorąc pod uwagę zmieniającą się świadomość społeczeństwa polskiego, które dostrzega potrzebę ochrony zwierząt przed cierpieniem, uznaje, że taki ubój powinien odbywać się w rzeźniach pod nadzorem lekarza weterynarii i przedstawiciela związków wyznaniowych”. Dziękuję bardzo. Wobec tego przystąpmy do głosowania.

Kto z państwa jest za przyjęciem takiej opinii, proszę o podniesienie ręki. (7) Dziękuję. Kto jest przeciwny? (1) Kto się wstrzymał? (0)

Przy jednej wstrzymującej się osobie opinia taka została przyjęta.

Sekretarz Komisji Beata Machu-Telus:

Przeciwniej.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Droży państwo, bardzo dziękuję za dyskusję. Dziękuję muftiemu, że przyprowadził tak liczne grono, które – jak sami państwo widzą – przekonało was. Wcześniej troszkę zakończyliśmy – 7 minut – dlatego, żebyście jeszcze pana ministra przekonali osobno. Chyba, że przywieźliście kawałek czegoś z uboju rytualnego, bo tak powinniście zrobić.

Przewodniczący Najwyższego Kolegium MZRwRP mufti Tomasz Miśkiewicz:

Miałem taką ochotę, ale jest zabronione obecnie.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

A swoją drogą to właśnie mamy zaproszenie na – jak źle przeczytam, proszę mnie poprawić – „Sabantuj”, takie spotkanie religijno-kulturowe w Kruszynianach. To gdzieś koło ciebie jest tam niedaleko chyba, tak? To spotkanie będzie 18 maja o godzinie 11.30. Wezwanie do wspólnej modlitwy, ale też i część kulturalna. Łącznie z degustacją, jak zrozumiąłem, tak?

Przewodniczący Najwyższego Kolegium MZRwRP mufti Tomasz Miśkiewicz:

Tak, oczywiście.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję bardzo. Jeśli ktoś z państwa chciałby się wybrać, bardzo bylibyśmy zadowoleni. Jeszcze raz dziękuję wszystkim. Dziękuję panu ministrowi, dyrektorowi. Zamykam posiedzenie Komisji. Dziękuję państwu.